

Alfred Kaftal

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Palestra 49/9-10(561-562), 144-145

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łaniu okoliczności dotyczące rozmiaru winy, braku ujemnych następstw czynu i wreszcie samej osoby obwinionego znalazły odpowiedni wyraz w uzasadnieniu orzeczenia I instancji i wymierzeniu obwinionemu kary dyscyplinarnej najniższego stopnia.

Podzielając więc przesłanki orzeczenia Komisji I instancji – zarówno co do winy, jak i kary – orzeczono jak w sentencji.



Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Wyrok Sądu Najwyższego z 22 grudnia 1962 r.

W orzecznictwie dyscyplinarnym stosowana jest zasada, że adwokat, działając nawet we własnej sprawie, powinien przestrzegać wszelkich zasad i zwyczajów obowiązujących go w toku czynności zawodowych.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 22 grudnia 1962 r., po rozpoznaniu sprawy adw. X z powodu rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z 2 czerwca 1962 r. sygn. WKD 85/62,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do ponownego rozpoznania.

Z UZASADNIENIA

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Z z 28 października 1961 r. adw. X uznany został za winnego popełnienia trzech czynów:

- 1) powołania się w sprawie lokalowej przed Powiatową Komisją Lokalową na karalność przeciwnika ob. A, o czym obwiniony wiedział, gdyż był obrońcą tegoż A,
- 2) złożenie na A zażalenia do prokuratury powiatowej, w którym w sposób drastyczny wysunął przeciwko niemu zarzuty,
- 3) odprowadzenia z opóźnieniem kwoty 168 zł i niezaksięgowania kwoty 200 złotych pobranych od klientów.

Od tego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny, który żądał zaostrenia wymierzonej kary, tj. wymierzenia – zamiast kary nagany – kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, oraz obwiniony, który żądał uniewinnienia od popełnienia czynów przypisanych mu orzeczeniem I instancji.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uniewinniła adw. X od wszystkich zarzutów.

Od orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla spraw adwokatów wniósł rewizję Minister Sprawiedliwości z wnioskiem o uchylenie wymienionego orzeczenia i przekazania sprawy tejże Komisji do ponownego rozpoznania, zarzucając oczywistą niesłuszność wynikającą z błędnej oceny okoliczności faktycznych, co doprowadziło do uniewinnienia adw. X od dokonania czynów przypisanych mu orzeczeniem I instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja Ministra Sprawiedliwości jest słuszna.

Co do zarzutu oznaczonego wyżej jako pkt 2 Wyższa Komisja Dyscyplinarna zupełnie zbędnie wdała się w merytoryczną ocenę pisma przedstawionego prokuraturze powiatowej, tak jak by istotą przewinienia było zniesławienie A.

W orzecznictwie dyscyplinarnym jest przyjęta i stosowana zasada, że adwokat, działając nawet we własnej sprawie, powinien przestrzegać wszelkich zasad i zwyczajów obowiązujących go w toku czynności zawodowych. Wystarczy zaś zapoznać się z treścią pisma adw. X, aby ocenić, jak dalece odbiega ono w poszczególnych fragmentach od formy i stylu, jakie obowiązują adwokata.

Takie np. zwroty, jak „wierutne kłamstwo”, „kumoterstwo MRN” (nie członków czy pracowników, lecz o r g a n u), „okradania mienia społecznego”, „lipne zaświadczenie” itd. – mogą być zaledwie tolerowane w pismach pochodzących od osób nie będących adwokatami, natomiast stają się niedopuszczalne w piśmie podpisanym przez adwokata i skierowanym do prokuratury powiatowej. Obojętne są w tym zakresie zarówno kontekst, w jakim wyrażenia te zostały użyte, jak i merytoryczna słuszność zażalenia, gdyż przewinienie polega na naruszeniu wolności pisma (art. 54, ust. 1 i 2 u. o u.a.).

W rezultacie więc pogląd Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, że wymienione zwroty nie zniesławiały A, nie uprawnia do odstąpienia do ścigania przewinienia w zakresie wyżej opisanym.

*

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich

Wyrok z 24 listopada 1962 r.

R. Adw. 29/62

Wezwanie przez obrońcę do zespołu adwokackiego osób, które mają zeznawać w charakterze świadków, w celu odbycia z nimi rozmowy stwarza pozór „urabiania świadków” przez adwokata i wywierania wpływu na kształtowanie biegu sprawy, sprzecznego z obowiązującym porządkiem prawnym.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 24 listopada 1962 r., po rozpoznaniu sprawy adw. X na skutek rewizji założonej przez Ministra Sprawiedliwości od prawomocnego orzeczenia WKD Izby Adwokackiej w Z z 10 lutego 1961 r. (sygn. KD 34/61),

1) z m i e ni ł zaskarżone orzeczenie co do kary w ten sposób, że za przypisane obwinionemu X przewinienia dyscyplinarne wymierzył karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy;

2) n a k a z a ł pobrać od obwinionego 2 400 zł tytułem kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w Z orzeczeniem z 10 lutego 1961 r. uznała adw. X za winnego tego, że w marcu 1961 r. wezwał do Zespołu Adwokackiego trzy osoby zgłoszone jako świadkowie w sprawie, w której adw. X występował w charakterze obrońcy, i omawiał z nimi stan faktyczny sprawy, i za to przewinienie ukarała go karą dyscyplinarną nagany.